

# Wygrała „Zandgruba”

**A**luś, Brzuchacz, Duduś, Kalu, Majkel, Pyrol, Szcic i kilkunastu innych to bojszowski zespół FC „Zandgruba”, który zwyciężył w amatorskiej lidze piłki nożnej o zasięgu powiatowym. W zakończonych w październiku rozgrywkach w 28 meczach zdobyli 68 punktów i wyprzedził o 5 punktów drużynę z Kopciowic.

- 3 lata temu wraz z Pawłem Czarnynogą postanowiliśmy, że weźmiemy udział w rozgrywkach – powiedział nam Krzysztof Grzesica, kapitan drużyny. – W ubiegłym roku jako debiutanci zajęliśmy 3 miejsce. Ostatnio poziom ligi wzrósł, ale wzmocniliśmy się o kilku zawodników i tym razem udało się zwyciężyć.

Kolejny sukces zespołu to wicemistrzostwo turnieju, w



Zespół „Zandgruby”: Marcin Werszowec, Łukasz Solarczyk, Marcin Pyrlik, Łukasz Doktor, Piotr Lizurej, Tomasz Dudka, Krzysztof Grzesica, Michał Malcharek, Łukasz Kucz, Wojciech Doktor, Rafał Broncel, Paweł Czarnynoga, Tomasz Knopek, Michał Rokowski, Dawid Kuźnik, Kamil Broncel, Łukasz Pyrlik, Mariusz Zajac i Dariusz Dudka. Poniżej: Puchar dla najlepszej drużyny odebrał kapitan Krzysztof Grzesica. Więcej zdjęć na [www.facebook.com/NaszaRodnia](http://www.facebook.com/NaszaRodnia)

którym na zakończenie rozgrywek wystąpiło 6 najlep-

szych drużyn z ligi amatorskiej. 21 października na stadionie bieruńskiej Unii „Zandgruba” wygrała 3 mecze, 1 zremisowała i 1 przegrała – z wicemistrzem ligi, czyli drużyną z Kopciowic. Był to zatem rewanż za ostatni mecz ligowy, w którym bojszowianie pokonali rywali z gminy chełmskiej 1:0. Zwycięską bramkę strzelił wówczas Łukasz Doktor.

- Większość z nas jest po trzydziestce, mamy rodziny i pracę, brakuje czasu na regu-

larne trenowanie, ale chcemy sobie pograć, dlatego spotykamy się co niedzielę na meczach, a we wtorki na orliku. Zimą natomiast gramy w hali przy gimnazjum – przychodzą na te treningi również osoby spoza drużyny – mówi K. Grzesica. – Parę godzin tygodniowo możemy poświęcić na to typowe amatorstwo. Jest to dla nas też rozrywka.

- Zabawa i przyjemność – miło spędzić czas z kolegami, a dla dobrej kondycji trzeba trochę pobiegać po boisku

– dodaje Dawid Kuźnik, który wcześniej z piłką nożną miał taki kontakt, że trenował w trampkarzach i juniorach. Patrząc na skład zespołu, widzimy w nim zresztą więcej osób znanych poprzednio z występów na boiskach.

Historia drużyny jest niedługa, ale K. Grzesica przyznaje, że były inne plany. - Mieliliśmy kiedyś marzenie, żeby założyć własną drużynę. Były takie aspiracje byłego wójta Czesława Hachuły, żeby zacząć od C-klasy. Sentyment został. Do teraz połowa zawodników jest z Zandgruby. Wielu chłopców grało najpierw w „Dębie” Bojszowy, a potem w „GTS-ie”. Ponieważ na Zandgrubie nie ma odpowiedniego boiska, dlatego mecze w lidze amatorskiej odbywały się najpierw w Świerczyncu, a teraz w Nowych Bojszowach.

Udział w amatorskiej lidze wiąże się z opłaceniem wpisowego (800 zł) wypada też mieć jednakowe stroje. Podczas zawodów finałowych pił-



**GAZY TECHNICZNE**  
**SUPERPROMOCJA!**  
20 lat firmy  
**P.P.H.U.**  
**„WILANT”**  
*Antoni Wilczek*  
Bojszowy Nowe  
ul. Ruchu Oporu 43  
tel. 32-218 93 97  
kom. 608 226 146  
600 689 729

Nie siedź w chalpie, nie starej się.  
Mozz dwie dychy. U nos pojyszse!

**Karczma**  
**Wiejska**  
Jankowice

**JESIENIA KARCZMA WIEJSKA**  
**SYPIE PREZENTAMI**

Bon o wartości 20 zł do wykorzystania  
w Karczmie Wiejskiej dołączony jest do gazety.

Rezerwacja stolików bezpłatna 32 447 18 82  
Regulamin promocji dostępny na stronie [www.karczma-wiejska.pl](http://www.karczma-wiejska.pl)

## KRONIKA POLICYJNA

2 października w Jedlinie na ul. Wolskiej policjanci zatrzymali 59-letniego mężczyznę, który kierował samochodem będąc w stanie nietrzeźwości – wynik badania 0,28 mg/l.

4 października w Bojszowach Nowych na ul. Korzenińskiej z niezamkniętej posesji dokonano kradzieży 49 worków z cementem wartości 526 zł.

13 października w Bojszowach na ul. Olszynki policjanci zatrzymali mieszkańca Bojszów, który pomimo orzeczonego przez sąd zakazu, kierował samochodem będąc w stanie nietrzeźwości. Badanie wykazało 0,40 mg/l.

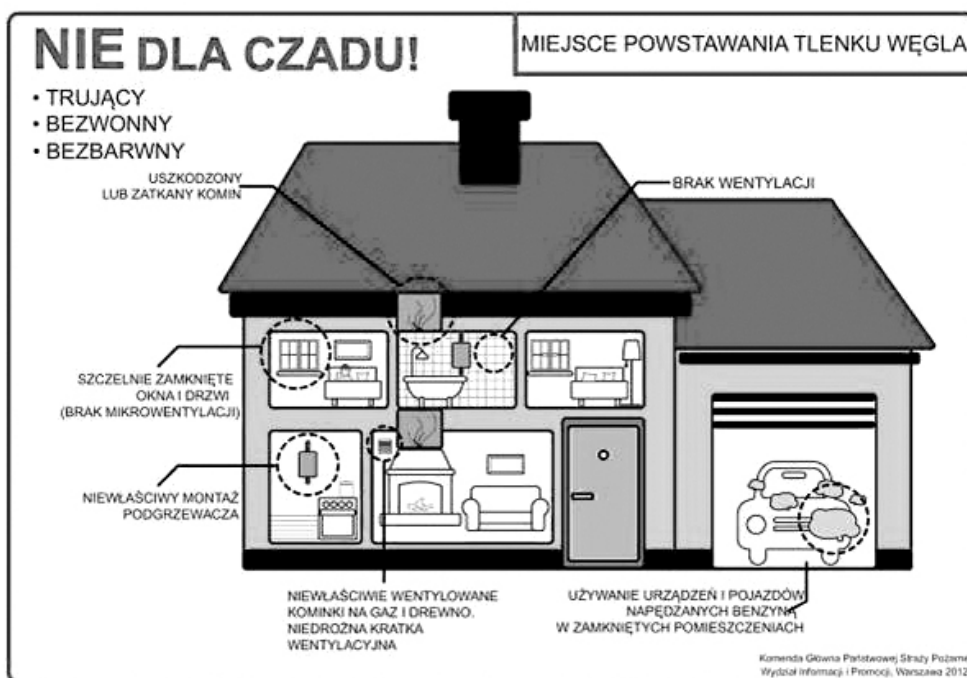
13 października w Bojszowach Nowych na ul. Ruchu Oporu policjanci zatrzymali mieszkańca Tychów, który kopnął w boczne lustro samochodu mini cooper powodując jego zniszczenie. Straty wyniosły 800 zł.

24 października w Bojszowach na ul. Gaikowej policjanci zatrzymali kierującego rowem po drodze publicznej 61-letniego mieszkańca Bojszów, który znajdował się w stanie nietrzeźwości. Wynik badania 0,75 mg/l. kpp

## Ważne telefony

**Policja Bieruń**  
32 323 32 00 lub 997  
**Straż Pożarna 998**  
**OSP Bojszowy**  
32 218 92 48  
**OSP Bojszowy Nowe**  
32 218 94 40  
**OSP Świerczyniec**  
32 218 95 21  
**OSP Międzyrzecze**  
32 218 90 73  
**Pogotowie Ratunkowe Tychy**  
32 327 49 99 lub 999  
**Urząd Gminy Bojszowy**  
32 218 93 66  
**GOPS 32 328 93 05**  
**Straż leśna 660 642 655**  
**Pogotowie kanalizacyjne Bojszowy** 32 218 91 74, 781 221 181

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościńiec. Redaguje zespół. Zbigniew Zajac - redaktor naczelny. Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 032-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557, poczta elektroniczna: nasza-rodnia@wp.pl Nakład: 1400 egz. Druk: Infomax Katowice Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.



Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Tychach apeluje o zachowanie ostrożności podczas sezonu grzewczego.

Przypomina, że od września 2012 r. do końca marca 2013 r. w 3817 interwencjach związanych z tlenkiem węgla, na sku-

tek zaccadzenia w Polsce zginęło 91 osób, a 2216 zostało rannych. Więcej informacji na stronie [www.bojszowy.pl](http://www.bojszowy.pl)

## Kto był świadkiem wypadku?

W dniu 24.09.2013 r. o godz. 12:15 w Chelmie Śląskim na ul. Chelmskiej kierująca samochodem osobowym skoda jadąc od strony Imielina w kierunku Bierunia z nieustalonych przyczyn zjechała na przeciwny pas ruchu, którym poruszał się samochód ciężarowy renault z naczepą, w wyniku czego doszło do zderzenia czołowego w/w pojazdów, a następnie samochód skoda przemieścił się do przydrożnego rowu.

W związku z powyższym osoby które były świadkami tego zdarzenia lub posiadają informacje mogące przyczynić się do ustalenia jego przebiegu, proszone są o osobisty, mailowy lub telefoniczny kontakt z Komendą Powiatową Policji w Bieruniu - Zespół Dochodzeniowo-Śledczy tel. 32/323-32-85 lub Sekretariat Wydziału Kryminalnego tel. 32/323-32-80. kpp

## Turniej skatowy z okazji Dnia Niepodległości

Nowopowstała sekcja skatowa przy GTS Bojszowy organizuje z okazji Dnia Niepodległości turniej skatowy o puchar Bernarda Bednorza, prezesa Gminnego Towarzystwa Sportowego. Przewidziane są również inne nagrody. Zawody odbędą się 9 listopada o godz.

16. w hali sportowej w Bojszowach. W rozegranej 5 października ostatniej kolejce ligi okręgowej trzy drużyny walczyły o udział w rozgrywkach III ligi PZSkat. Sztuka ta udało się OSP Lędziny, zespołowi z Miedznej i TS Pszczyna. Niestety reaktyw-

wana po 15 latach sekcja skatowa sportowego bojszowskiego GTS-u musi powalczyć o awans w przyszłorocznych rozgrywkach. Bojszowscy skaciorze dopiero w ostatniej 4 rundzie zdobyli komplet punktów, co nie wystarczyło do odniesienia sukcesu czyli awansu do III ligi. zz

## Stypendia sportowe

Stypendium w wysokości od 100 do 300 zł miesięcznie można uzyskać zdobywając indywidualnie wysokie miejsca na zawodach sportowych. Premiiowane są nie tylko miejsca medalowe ale również kolejne

- do 8. włącznie. Stypendium zdobywają zawodnicy startujący na zawodach mających rangę mistrzostw Śląska i wyższych w kategoriach: młodzicy, juniorzy, młodzieżowcy, seniorzy.

Wnioski należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Bojszowy do 10 grudnia br. Podstawą do przyznania stypendium jest Uchwała nr XIV/72/2012 Rady Gminy Bojszowy z 19 marca 2012 r. Druk wniosku oraz treść uchwały dostępne są na stronie internetowej [www.bojszowy.pl](http://www.bojszowy.pl) ug

## Podłączenia do internetu

Jak poinformował nas Krzysztof Włodarczyk z firmy K3, która zajmuje się łąkami internetowymi w gminie Bojszowy, od listopada będzie istniała możliwość aktywacji dostępu do internetu na terenie całych Bojszów. W niektórych miejscach, gdzie nie było dotąd takiej możliwości, pojawi się od około 5 - 10 listopada.

Ponadto na terenie Bojszów Starych, Świerczyńca i Bojszów Nowych (ulice: Ruchu Oporu, Cichy Kącik, Korzenińska, Społeczna, Kręta - południowa część, Wiklinowa)

## Na skróty przez gminę

### Połączenie kanalizacji

Kosztem niemal 11 tys. zł wykonane zostało połączenie zmodernizowanej kanalizacji deszczowej biegnącej w ulicy św. Jana z kanalizacją deszczową z posesji i ul. Józefa (w rejonie skrzyżowania tych dróg). Wykonawcą była firma ZRI R. Hachuły z Bojszów.

### Dotacja i szkolenie

Dotację do 40 tys. zł na otwarcie firmy oraz szkolenia zawodowe – takie formy wsparcia mogą otrzymać osoby, które mają być zwolnione z pracy lub zostały zwolnione z winy zakładu. Pieniądze na ten cel pochodzą z Unii Europejskiej. Szczegółowe informacje oraz pomoc w przygotowaniu dokumentów rekrutacyjnych można uzyskać w Punkcie Konsultacyjnym Krajowego Systemu Usług przy Centrum Przedsiębiorczości w Woli, ul. Kopalniana 6, tel.32 211 99 30. Informacje dostępne są również na stronie [www.cpsa.com.pl/konsultacja](http://www.cpsa.com.pl/konsultacja). zz

### Strażackie plany

W niedzielę 3 listopada w kościele parafialnym w Bojszowach Nowych o godz. 8. odprawiona zostanie Msza św. w intencji zmarłych strażaków z naszego powiatu. 4 listopada i 9 grudnia odbędą się posiedzenia prezydium Zarządu Oddziału Powiatowego. Natomiast oplatkowe spotkanie strażackie, którego gospodarzem będzie jednostka OSP Lędziny planowane jest na piątek 20 grudnia. rh

## Zmarli

Cecylia Klakocar z Bojszów Nowych, urodzona w roku r. 1941 i Paweł Piróg z Bojszów urodzony w roku 1933.

# Gminne obligacje



Podczas październikowej sesji Rady Gminy podjęta została uchwała o obligacjach.

**B**udowa przedszkola, remont ulicy Korzenickiej oraz restrukturyzacja zadłużenia gminy pod kątem nowej, wchodzącej w życie od 2014 roku, ustawy o gminnych fi-

nansach – takimi powodami wójt Henryk Utrata uzasadnia emisję przez gminę Bojszowy obligacji komunalnych o wartości 8,2 mln zł. Radni 10 głosami za, przy 3 przeciw

i 2 głosach wstrzymujących się poparli uchwałę w sprawie emisji obligacji.

Umowa tzw. inwestycyjna, zaciągnięcie pożyczki, czy pozyskanie środków z emisji obligacji to sposoby, które były brane pod uwagę przy montażu finansowym budowy przedszkola. W obecnej chwili najtańszy i najkorzystniejszy sposób pozyskania pieniędzy to emisja obligacji.

Oprocentowanie obligacji oparte jest na zmiennej stopie, którą wyznacza 6-miesięczny WIBOR (co to jest, czytaj obok), a marża wynosi od 0,5 do 1,5%, jak pokazują wyniki emisji w ponad 500 gminach, które już wyemitowały obligacje. - Tańszy pieniądź pozyskany z obligacji powoduje, że 3,2 mln zł chcemy przeznaczyć na spłatę dwóch i częściowo spłatę trzeciego kredytu jakie ma gmina. Kredyty te były udzielone na podstawie 3-miesięcznego WIBORU i marży sięgającej prawie 3%, a więc są droższe, niż środki pozyskane z obligacji. Wykup obligacji jest korzystniejszy od spłaty kredytu, ze względu na niższe oprocentowanie i niższą marżę – powiedział wójt Henryk Utrata. - Dalsze 5 mln zł przeznaczamy na cele inwestycyjne, przedszkole i drogi.

- Jeszcze w tym roku chcemy ogłosić przetarg na budowę przedszkola, a inwestycje

rozpocząć zaraz na początku 2014 roku. Zakładamy, że pod koniec 2014 roku rozpoczyna się procedura konkursowa na środki z nowego budżetu unijnego na lata 2014-2020. Mamy duże szanse, by budowa

przedszkola została dofinansowana w 85%. Środki, które zostałyby nam zwrócone, można by przeznaczyć na wcześniejszy wykup obligacji lub wykorzystane na kolejne inwestycje – powiedział wójt. ug

## Bojszowy w subregionie

**N**a październikowej sesji Rady Gminy radni podjęli decyzję o przystąpieniu gminy Bojszowy do stowarzyszenia Związek Gmin i Powiatów Subregionu Centralnego Województwa Śląskiego. Jakie były cele podjęcia tej decyzji, wyjaśnia wójt Henryk Utrata, który poddał uchwałę pod głosowanie.

- Przyszłymi (w latach 2014-20) odbiorcami unijnych pieniędzy będą również subregiony, czyli większe organizmy niż gmina czy powiat. Dlatego potrzebna jest zinstytucjonalizowana forma współpracy międzygminnej. Forum tych uzgodnień i dyskusji będzie powstające stowarzyszenie.

Gminy powinny łączyć się w kilka lub kilkanaście i wspólnie uzgadniać, co trzeba zro-

bić na ich terenie. My będziemy dogadywać się w podregionie tyskim wraz z Tychami, gminami powiatów bieruńsko-łódzkiego, mikołowskiego i pszczyńskiego. Wśród wspólnych zadań jest na przykład połączenie kolejowe z Tychów do Woli, czy drogi z Mikołowa do Ścierń, która łączyłaby się z przyszłą S1.

Gminy przygotowują swoje projekty i w ramach subregionu centralnego wspólnie je zgłoszą do realizacji zarządowi województwa śląskiego. Obszary, w których będzie można zgłosić przedsięwzięcia nie zostały jeszcze w pełni określone przez Urząd Marszałkowski, stąd trudno już mówić o konkretnych działaniach stowarzyszenia, do którego gmina dopiero postanowiła przystąpić. zz

### CO TO JEST?

**OBLIGACJA** jest papierem wartościowym emitowanym w seriach, w którym emitent (w tym przypadku gmina) stwierdza, że jest dłużnikiem właściciela obligacji. Właściciel obligacji to inwestor (najczęściej instytucje finansowe lub banki), który w zamian za obligacje pożycza, w tym przypadku gminie, pieniądze.

Wykup pierwszej serii obligacji, które wyemituje gmina Bojszowy, nastąpi po trzech latach, a ostatniej po 10. Warunki emisji obligacji gminnych zawierają możliwość wcześniejszego ich wykupu.

**WIBOR** (skrót od angielskiego Warsaw Interbank Offered Rate) jest to stawka oprocentowania kredytów na polskim rynku międzybankowym, czyli koszt pieniądza pożyczanego sobie przez banki. W końcu października 6-miesięczny WIBOR wynosił ok. 2,7 %

## KWIACIARNIA U GOLUSA

- KWIATY, BUKIETY, WIĘNCE, STROIKI
- UPOMINKI, ŚWIECZKI, KARTKI OKOLICZNOŚCIOWE
- ZABAWKI, ART.SZKOLNE I BIUROWE
- BIŻUTERIA SREBRNA I SZTUCZNA
- KOSMETYKI, CHEMIA CZYSZCZĄCA
- POŚCIEL, PRZEŚCIERADŁA
- MEBLE OGRODOWE, ZIEMIA, ODŻYWKI
- DONICZKI CERAMICZNE I PLASTIKOWE
- ZNICZE, WKŁADY WYMIENNE
- DEKORACJE I ART.SEZONOWE

**Bojszowy Dolne**

Ul. Jedlińska 5

czynne:

od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00

sobota 8.00 - 14.00

zamówienia tel. 666-372-753

## Na czas i z poślizgiem



W końcu października trwały ostatnie prace wykończeniowe na dwóch inwestycjach drogowych – remoncie ul. św. Jana i ul. Dąbrowskiej. Wykonawcą ul. św. Jana jest firma Drogopol z Katowic, a ul. Dąbrowskiej realizowała firma Skanska z Warszawy. Obie inwestycje

powinny zakończyć się w terminie. Natomiast z kilkutygodniowym poślizgiem zostanie oddana do użytku rozbudowana przychodnia zdrowia. Prac nie zdążyła wykonać firma PB „Robud” z Gliwic.

Inwestycje te kosztowały łącznie ok. 3,6 mln zł. zz

# Sąsiedzkie spotkania



Sąsiedzi przy ognisku w Świerczyńcu. Więcej zdjęć na stronie internetowej [www.facebook.com/NaszaRodnia](http://www.facebook.com/NaszaRodnia)

Widzisz, tam mieszkam – tymi słowami kilkuletnia dziewczynka zwraca się do drugiej, wyciąga rękę i wskazuje na dom w oddali. Za chwilę dzieci łapią się za ręce i śpiewają „Kółko graniaste czterokanciaste...” Dużo przyjemności sprawia innym pogrzebanie patykami w ogniu. Za chwilę dorosli nadzieją na kije kielbaski i upieką nad żarem.

Tak było podczas spotkania w Świerczyńcu przy ul. Zakątek w sobotnie październikowe popołudnie, piękne - ciepłe i słoneczne. – W mojej okolicy na 7 starych domów, jest 15 nowych. Dzieci mogą poznać się w szkole, ale my starsi mijamy się na ulicy, a poza tym w ogóle się nie znamy – mówi radny Stanisław Biela, który to spotkanie zorganizował. Przy okazji przygotowań do obchodów 300-lecia Świerczyńca wpadł

na pomysł, by doprowadzić do poznania się sąsiadów. Pierwsze spotkanie było przed rokiem w maju. W tym, ponieważ w maju była niesprzyjająca pogoda, dlatego udało się dopiero w październiku.

- Najlepiej integrują się chyba dzieci, bo razem chodzą do szkoły – zauważa radny - a my nie mamy takiej okazji, dlatego włożyłem do skrzynek pocztowych zawiadomienia i przez ten wieczór przewinęło się z osiemdziesiąt osób z ulic: Zakątek, Siewna, Rolnicza, Złoty Łan. Kiedyś w Świerczyńcu życie toczyło się we wspólnocie - jeden drugiemu pomagał w polu. Dziś są inne czasy, ale chciałbym byśmy chociaż lepiej się poznali.

Organizator postarał się o drzewo na ognisko, wraz z Elżbietą i Piotrem Figłami o stoły i ławki, są nawet worki na

śmieci. Każdy coś przyniósł, żeby się podzielić z innymi. Są marynowane prawdziwki zebrane w okolicznych lasach. Ktoś zrobił sałatkę, inny przyniósł butelkę wina, kielbaski. Można podejść do stołu i się poczęstować.

- Na co dzień nie ma okazji, żeby się spotkać, ludzie pracują do wieczora, a takie spotkania sprzyja dobrym kontaktom – mówią Jerzy i Teresa Zawiszowie. - Dotąd nie było czegoś takiego - dodają.

Wiesława Szandrowska mieszka w Świerczyńcu od 12 lat. - Przyjemnie jest poznać bliżej sąsiadów, porozmawiać. Bardzo się ucieszyłam z tej inicjatywy i jestem za nią wdzięczna – mówi. Pozytywnie ocenia to, jak rozwiązuje się w gminie różne problemy np. zbiórki odpadów. Ale ma też uwagi: przydałaby się ścieżka rowerowa, bo wiele osób z okolicy jeździ przez Świerczyńiec rekreacyjnie oraz kosze na śmieci przy leśnych parkingach.

Gmina Bojszowy w ostatnich kilkunastu latach wzbogaciła się o dwa tysiące nowych mieszkańców. Wielu doceniając uroki miejscowości położonych wśród lasów i łąk wybrało to miejsce zamiast Tychów czy Katowic. Szczególnie wiele nowych domów powstało w Świerczyńcu czy Bojszowach Nowych.

- Czy nie obawiacie się, że nowi mieszkańcy was zdominują, narzucają swoje zachowania? – pytam radnego S. Bielę. – Nie obawiam, uczymy ich nawet godać – odpowiada. zz

# Wygrały Bojszowy czyli... Świerczyniec



W uzupełnieniu informacji z poprzedniego wydania gazety przedstawiamy drużynę z OSP Świerczyniec, która zwyciężyła w powiatowych zawodach strażackich, które odbyły się w Lędzinach. Tak jak pisa-

liśmy, najlepszymi w tych zawodach okazali się strażacy z gminy bojszowskiej, którzy w gronie seniorów zajęli pierwsze trzy miejsca – OSP Świerczyniec przed Bojszowami i Bojszowami Nowymi. zz

# Nie w studiu, a w bibliotece

W sobotę 19 października Józef Kłyk, Roman Horst i Grzegorz Sztoler uczestniczyli na zaproszenie Rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach, w nagraniu cyklicznej audycji „Czy to prawda, że...”

Tym razem spotkanie członków redakcji tej audycji czyli Beaty Tomanek, Bogdana Wიდery Macieja Sablika z miało miejsce w Bibliotece Śląskiej. Tematem audycji była śląska kultura w przestrzeni wirtualnej, a kilka słów na ten temat miał okazję wygłosić Grzegorz Sztoler.

Natomiast Roman Horst przybliżył zgromadzonym na widowni temat prowadzenia od ponad dwudziestu lat zapisków kronikarskich, zgromadzonych do tej pory w 39 księgach „Kroniki Gminy Bojszowy”, w 30 księgach „Kroniki Powiatu

Bieruńsko-Lędzińskiego” oraz w prawie czterech księgach „Kroniki Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP”.

Z kolei Józef Kłyk mówił o historii Ślązaków w Teksasie. Jego wypowiedzi, dotyczące tego tematu, a poprzedzone migawkami z realizacji nowego filmu, noszącego roboczy tytuł „Śląski szeryf”, zawierały sporo ciekawostek, jedną z nich była ta, że papież Pius X ma śląskie korzenie. Tak więc w historii Kościoła mieliśmy dwóch Polaków, którzy pełnili najwyższy urząd kościelny, jakim jest papieństwo. Film ma być ukończony jeszcze w tym roku, zaś premiera przewidziana jest na I kwartał przyszłego.

Wspomniana trójka miała też okazję spotkania się z prof. Janem Malickim, dyrektorem Biblioteki Śląskiej. rh

Od lewej: Grzegorz Sztoler, Roman Horst i Józef Kłyk podczas spotkania w Bibliotece Śląskiej.



## BAR - RESTAURACJA TEXAS SALOON

ul. Jedlińska 89 43-220 Bojszowy

ANDRZEJKI 2013

OPRAWA MUZYCZNA DJ-GRINGO

ZNANE I MNIEJ ZNANE ZABAWY ANDRZEJKOWE

KONKURS NA NAJLEPSZY DOWCIP

WYBORNE MENU ANDRZEJKOWE

CENA BILETU: 240 zł OD PARY

SYLWESTER 2013

W KLIMACIE DZIKIEGO ZACHODU

SZAMPANSKA ZABAWA DO BIAŁEGO RANA

OPRAWA MUZYCZNA DJ-GRINGO

ZABAWY I KONKURSY, POCZESTUNEK NIESPODZIANKA

SYLWESTROWE WYBORNE MENU

CENA BILETU: 300 zł OD PARY

TEL: 0 604 195 473 32 219 91 60 ZAPRASZAMY

# Nagrody dla nauczycieli



Spotkanie z nagrodzonymi nauczycielami w gimnazjum. Więcej zdjęć na stronie [www.facebook.com/NaszaRodnia](http://www.facebook.com/NaszaRodnia)

16 spośród 118 nauczycieli zatrudnionych w gminnych szkołach i przedszkolu zostało 11 października nagrodzonych z okazji Dnia Edukacji Narodowej przez wójta Henryka Utrata. Gratulując wyróżnionych osiągnięć i składając podziękowania za pracę wszystkich nauczycieli wójt zwrócił uwagę, że budżet na ten rok przewiduje wydanie 11 mln zł na gminną oświatę. Suma ta świadczy o wadze, jaką przywiązuje się w gminie Bojszowy do zapewnienia warunków, dla jak najlepszego wykształcenia młodego pokolenia. H. Utrata przytoczył też inne liczby – równo połowa nauczycieli czyli 59 osiągnęło najwyższy stopień awansu zawodowego, czyli tytuł nauczyciela dyplomowanego. Mianowanych jest 33, a kontraktowi i stażyści to pozostałe osoby (26).

W tym roku szkoły zostały wyposażone w sprzęt komputerowy i multimedialny, a pieniądze na ten cel pozyskane zostały z funduszy unijnych. Wójt H. Utrata zapowiedział, że gmina przystąpi w niedługim czasie do dwóch ważnych inwe-

**Nagrody Wójta otrzymali: w gimnazjum Irena Kaczmarek-Zajac, Małgorzata Jęczmyk-Głódkowska, Justyna Koprowska, Małgorzata Postawa, Lucyna Wałach i Sławomir Czernecki. W szkole podstawowej w Bojszowach Barbara Sosna, Renata Żurek i Katarzyna Ścierańska. W Świerczyńcu Gabriela Kucharczyk, Elżbieta Kokoszka, Stanisława Więcek. W Międzyrzeczu Małgorzata Wolny. W przedszkolu Krystyna Wojtuń, Danuta Utrata i Zofia Drobiczek.**

**Wyróżnieni zostali również nauczyciele mianowani i dyplomowani: Ewa Machura-Olak, Agnieszka Markiel, Monika Kulka, Agata Nowak, Mirosława Nowak, Agnieszka Śliwa, Katarzyna Ścierańska, Anna Radwańska, Sławomir Czernecki oraz Renata Buś.**

stycji związanych z oświatą. Pierwsza to przedszkole z oddziałem żłobkowym, które pomieści 150 dzieci w przedszkolu i 25 w żłobku. Jego budowa powinna się rozpocząć w przyszłym roku. Drugą jest rozbudowa biblioteki, która w przyszłości będzie pełniła rolę centrum kultury z możliwością wykorzystania na cele oświatowe.

Nie tylko o sukcesach zawodowych rozmawialiśmy z trzema spośród nagrodzonych osób. Elżbieta Kokoszka (nauczanie początkowe kl. I-III) ze szkoły w Świerczyńcu otrzymała nagrodę wójta. Powiedziała nam, że największym osiągnięciem było zdobycie przez prowadzony przez nią zespół szkolny 3 miejsca na ogólnopolskim konkursie kołęd i pastorałek, ale zastrzega się, że to nie tylko jej sukces. W tym roku natomiast prowadzi klasę 6-latków. – Jestem pełna podziwu dla rodziców, którzy odważyli się wysłać swoje dzieci do szkoły, bo jest to duże wyzwanie - powiedziała. Uświadamiam ich, że podjęli dobrą decyzję, choć

często wyrażają obawy, czy ich dziecko poddało obowiązkowi. Chciałbym ich uspokoić, że dzieci są pod opieką wyspecjalizowanej kadry, potrafimy się nimi dobrze zaopiekować. W szkole jest sytuacja komfortowa pod tym względem, że jest osobna klasa tylko 6-latków i na dodatek klasa integracyjna, czyli pod opieką 2 nauczycieli. Praca z nimi jest przyjemna, gdyż są bardzo chłonne i pracowite. Sama też 4 lata temu posłałam swoje dziecko jako 6-latkę do pierwszej i stwierdzam z doświadczenia, że to była dobra decyzja.

Nagrodę wójta oraz awans na stopień nauczyciela dyplomowanego uzyskał Sławomir Czernecki z gimnazjum (nauczyciel matematyki). - W ostatnich 2-3 latach moi uczniowie (Kinga Nycz, Dorota Kuźnik, Zuzanna Rozmus, Kamil Marynowski, czy Grzegorz Garus) byli laureatami i finalistami konkursów z matematyki na szczeblu wojewódzkim i powiatowym. Uważam, że zadaniem nauczyciela jest zauważyć zainteresowania ucznia, zainspirować go, a potem odpowiednio prowadzić, podsuwać materiały, podpowiadać, w którą stronę się ma zwrócić. Ale chęci są potrzebne również z drugiej strony. Jeśli uczeń nie zechce, to nie osiągnie się sukcesu.

Nauczyciel opracował także autorski program do nauczania matematyki, z którego korzystają wszyscy matematycy

w gimnazjum. Ostatnio ukończył studia podyplomowe z informatyki. - To jest wynik moich zainteresowań, ale i wymóg czasów, gdyż ze zdobytej wiedzy korzystam na co dzień, prowadząc zajęcia przy pomocy tablicy multimedialnej i z komputerem – dodaje.

Kolejną laureatką nagrody wójta jest Małgorzata Wolny (dyrektor szkoły w Międzyrzeczu). – Moja szkoła została bardzo wysoko oceniona podczas ewaluacji zewnętrznej (była to ocena jakości pracy szkoły) przeprowadzona przez wizytatorów Kuratorium. Na 17 wymagań otrzymaliśmy 9 ocen najwyższych czyli A i 8 ocen B,

Ponadto szkoła uzyskuje wysokie wyniki dydaktyczne - ze sprawdzianu w tym roku było 29 punktów na 40 możliwych. Szkoła jest systematycznie wyposażana w pomoce dydaktyczne, dbam o polepszenie warunków pracy i stwarzanie dogodnych do rozwijania zainteresowań uczniów. Natomiast wspierani są ci, mający trudności w nauce. Ważną sprawą jest współpraca ze środowiskiem (strażakami, klubem sportowym, parafią). Odbывa się szereg imprez środowiskowych - pikniki rodzinne, spotkania z seniorami, wokół szkoły skupiają się różne środowiska. zz

## Komputery są wszędzie



Zapewniają dostęp do informacji, rozrywki, to narzędzie pomocne w nauce i pracy. Dzięki nim można rozwiązać zadanie domowe z matematyki, przygotować interesujące materiały na lekcje przyrody, historii i języka polskiego.

W szkole podstawowej w Bojszowach pracownia informatyczna w ostatnim czasie została wzbogacona o dwadzieścia stoisk i komputerów, tablicę interaktywną z projekтором, notebookiem i oprogramowanie. Nowa pracownia przekazana została do szkoły w ramach projektu „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w Gminie Bojszowy”. W miejscu tym jest również nieodpłatny dostęp do internetu dla wszystkich mieszkańców gminy.

Sprzęt i oprogramowanie, z którego teraz uczniowie mogą

korzystać, daje większe możliwości w zdobywaniu wiedzy i rozwijaniu umiejętności wykorzystania nowoczesnych technologii komputerowych. Dzieci uczą się używać programów do tworzenia tekstu oraz prezentacji multimedialnych. Zajęcia prowadzone w nowej pracowni dotyczą technologii informacyjnej i multimedialnej, wyszukiwania informacji oraz poznawania systemu operacyjnego i środowiska Windows.

Przygotowanie do życia we współczesnym świecie trudno sobie wyobrazić bez komputerów, dlatego w edukacji dzieci i młodzieży musi być uwzględniony zakres wiedzy i umiejętności, który wiąże się z technologią informacyjną. Tylko wtedy szkoła ma szansę przygotować uczniów do życia w społeczeństwie informacyjnym. mk

# Święto dzieci

Nie chodzi o Dzień Dziecka obchodzony 1 czerwca. Październikowe uroczystości zorganizowano w różnych terminach. Najważniejsze podczas nich były dzieci, które trafiły w tym roku do bojszowskich szkół i przedszkola.

ło popisem umiejętności recytatorskich, wokalnych i tanecznych uczniów.

## Taniec z misiem

Uroczystość pasowania na ucznia 53 pierwszoklasistów (w tym

Barbara Sosna dokonała aktu zaprzysiężenia najmłodszych. Duże wrażenie na adeptach zrobiło pasowanie wielkim ołówkiem przez lewe ramię.

W finale imprezy każdy uczeń klasy pierwszej otrzymał z rąk dyrekcji, wychowawców Dyplom Pierwszaka, natomiast Samorząd Uczniowski pod opieką Renaty Żurek wręczył upominki. Największą radość wśród pierwszaków wywołał miś – maskotka, który razem z uczniami będzie chodził do szkoły, uczył się tego co uczniowie oraz swoją obecnością pomagał w trudnych chwilach. Spotkanie uprzyjemnił poczęstunek przygotowany przez rodziców.

Dyrekcja, wychowawcy i nauczyciele dziękują rodzicom za olbrzymie zaangażowanie i owocną współpracę.

## Z patronem

Szkoła w Świerczyńcu swoje święto obchodziła 19 października, w 29. rocznicę męczeńskiej śmierci jej patrona, bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Po Mszy św. odbyła się akademie, podczas której uczniowie przypomnieli fakty z życia ks. Popiełuszki. „Nie chorował na wielkość, nie udawał bohatera, nie lubił oklasków. Był zwyczajny, jak my” – tak księdza Jerzego wspominali przyjaciele, słowa te odczytali uczniowie.

Podczas święta szkoły ma miejsce pasowanie pierwszoklasistów na uczniów. Najmłodszy pod kierunkiem wychowawczyń przygotowali kolorowy i rozśpiewany program artystyczny. Gabriela Kucharczyk, dyrektor szkoły, pasowała pierwszoklasistów symbolicznym gestem dotknięcia ramienia ogromną kredką. Tego dnia uczniowie otrzymali też mundurki. dk, cl, bg, azk, mk

## W szkole w Międzyrzeczu.



Uroczystość pasowania na uczniów w szkole podstawowej w Bojszowach. Więcej zdjęć na: [facebook.com/NaszaRodnia](https://facebook.com/NaszaRodnia)

„Dzień przedszkolaka” to było wielkie święto dzieci, uczęszczających do Gminnego Przedszkola w Bojszowach a szczególnie dla tych, które we wrześniu po raz pierwszy przekroczyły próg przedszkola. 14 października odświętnie ubrane dzieci uczestniczyły w pasowaniu na przedszkolaka. By zostać prawdziwym przedszkolakiem trzeba było wykonać zadania logiczne i ruchowe. Po nich dyrektor Krystyna Wojtuń uroczystie pasowała każde nowe dziecko i życzyła miłych chwil spędzonych w przedszkolu. Potem dzieci uczestniczyły w wspólnych zabawach. Był również słodki poczęstunek. Na uroczystość zostali zaproszeni pracownicy przedszkola oraz sekretarz gminy Longina Giedwiłło, a w grupie „Misie” rodzice z trójki grupowej.

## Zaczarowanym piórem

W szkole w Międzyrzeczu pasowanie na ucznia przebiegło we-

ług opracowanego wcześniej ceremoniału. Dokonał go 17 października honorowy gość - profesor Wszechnicy Krakowskiej, odziany w strój rektorski - długą czarną togę i czapkę, zwaną biretem. W tę rolę wcielił się Łukasz Jasiński z klasy szóstej. Każdego pierwszaka pasował „zaczarowanym gęsim piórem”. A potem mali kandydaci na uczniów złożyli uroczyste ślubowanie na sztandar szkoły. Tę cześć poprowadził Bruno Pluta, przewodniczący Samorządu Uczniowskiego. Zaangażowanie uczniów klas starszych w przygotowanie uroczystości jest bardzo duże, ponieważ to oni stają się pierwszymi przewodnikami maluchów w nowej szkole.

Zanim pierwszoklasiści złożyli ślubowanie, zaprezentowali program artystyczny pt. „W Litterkowie razem raźniej”. Ciekawe przedstawienie, które wyreżyserowała wychowawczyni klasy pierwszej Bogusława Golus, by-

Na Święto Pierwszaka przybyli rodzice pierwszoklasistów, nauczyciele, uczniowie oraz wójt Henryk Utrata, który wraz z dyrektorką Małgorzatą Wolny wręczyli pierwszoklasistom legitymacje szkolne. Dopełnieniem tej uroczystości były pre-

15 sześciolatków) w szkole podstawowej w Bojszowach odbyła się 23 października. Rozpoczęła się programem artystycznym klas pierwszych przygotowanym przez wychowawczynie: Martę Kuźnik, Bernadę Skrobol i Aleksandrę Moroń. Dzieci prze-



## Szkoła w Świerczyńcu.

zenty od rodziców, czyli słodkie tyty. Słowa uznania i podziękowania należą się rodzicom uczniów klasy pierwszej, którzy zaprosili gości i swoje pociechy na przygotowany przez nich poczęstunek.

żywały sceniczne doświadczenie, wywołując wzruszenie oglądających ich rodziców i nauczycieli. Radości dopełnił występ misia w otoczeniu pierwszoklasistów oraz wspólny taniec i śpiew piosenki „Kalosze”. Następnie dyrektor



## Kartki czerwone, żółte i zielone



Pierwszoklasistki Justyna Żarska i Angela Oyetola.

Wchodzących do bojszowskiego gimnazjum wita baner z napisem „Nasza szkoła jest OK”, ale tym razem skrót OK ma oznaczać nie tylko angielskie „okay” czyli „w porządku”, ale również pierwsze litery polskich wyrazów - ocenianie kształtujące.

To szkolna nowość, którą poznają klasy pierwsze. – Ten sposób oceniania jest dobry, ponieważ pomaga w nauce. Dzięki niemu mogę sprawdzić, czy umiem wszystko, co powinnam po danej lekcji - mówi Julia z kl. Id. - Po lekcji dokładnie wiem, czego i jak się uczyć. Uczę się szybciej i łatwiej – dodają Małgosia i Kinga z Ib.

Na czym polega nowość, wyjaśnia Irena Kaczmarek-Zajac, dyrektor szkoły: - Jednym z elementów uczenia się jest świadomość ucznia. Ma on wiedzieć, jak się uczy, jakie osiąga wyniki. I to powinno być czytelne również dla rodziców. Kiedy otrzyma ocenę – np. czwórkę, to nie wie tak naprawdę ani on, ani rodzice, co już umie, a czego jeszcze powinien się nauczyć. Stąd wprowadzamy ocenę opisową informującą o postępach ucznia. Powinien wiedzieć na początku lekcji, co będzie na niej ważne, a na końcu, co powinien z niej zapamiętać. Chcemy, by młody człowiek uczył się świadomie.

Program oceniania kształtującego trwa 2 lata. Jest realizowany krok po kroku i obecnie wprowadzany w życie jego pierwszy etap. Nauczyciele również szkolą się w tym, jakie metody stosować, by ich wychowankowie aktywnie uczestniczyli w lekcji, tego jak

ich angażować, zadając ciekawe, wymagające myślenia pytania. Niektóre z elementów tego oceniania były stosowane już wcześniej. Teraz chodzi o to, by wyzwalać w uczniu kreatywność, a także wykorzystywać zdobycze nowoczesnej nauki w uczeniu. Aktywność ucznia polega na tym, że w czasie lekcji może podnieść czerwoną, żółtą i zieloną kartkę. Oznaczają one, czy uczeń rozumie to, co nauczyciel przekazuje na lekcji. Cały czas zatem chodzi o sposób uczenia, by uczeń był jego aktywnym uczestnikiem.

- Dziękuję nauczycielom za zaangażowanie we wdrażaniu programu, choć wiem, że nie jest to zadanie łatwe – mówi dyrektor szkoły.

- Wszyscy związani ze szkołą wiedzą, że nie wolno stać w miejscu. Dlatego nieustannie się uczymy i rozwijamy – zauważa Małgorzata Jęczyń-Głodkowska, nauczycielka języka polskiego w gimnazjum. - Przed współczesnym nauczaniem stoją nowe wyzwania, bo zmienia się świat wokół. Można krytykować zmiany, ale zatrzymać się ich nie da. Szkoła nie może pozostać z tyłu, stosując wyłącznie tradycyjne metody – dodaje nauczycielka.

Pełna nazwa programu realizowanego w gimnazjum bojszowskim to „Ocenianie Kształtujące w Szkole Uczącej Się”. Program jest upowszechniany w polskich szkołach przez Centrum Edukacji Obywatelskiej od 2003 roku. Podczas lekcji uczniowie poznają cel zajęć, a także dokładnie wiedzą, co będzie brane pod uwagę przy ocenie ich pracy. To pozwala im osiągnąć sukces. W programie zwraca się szczególną uwagę na docenienie tego, co w wypowiedziach i zadaniach wykonanych przez uczniów jest pozytywne. Dostają oni wskazówki, jak poprawić konkretne działania i w jakim kierunku powinni pracować dalej, by się rozwijać. Program ma pomagać w poprawie wyników nauczania, w przygotowaniu do uczenia się przez całe życie i wyrównywaniu szans edukacyjnych. zz

## Pierwsze dni 6-latków

W świątecznej szkole uczą się dzieci w dwóch klasach pierwszych - w tym jedna sześciolatków. Dzieci zgodnie orzekły, że im się tu bardzo podoba, tylko Antoś przyznał, że tęskni za przedszkolnymi zabawami.

Ulubione zajęcia sześciolatków to religia i gimnastyka. O dziwo pierwszoklasiści lubią zadania domowe. Zosia jest bardzo rozczarowana, gdy pani nic nie zadaje. Wiedzą też, po co uczą się liter. - Mogę zrobić laurkę dla pani z angielskiego i się na niej podpisać! - woła Maja. Inne atrakcje, które wymieniają pierwszaki, to automat oraz przerwy, podczas których mogą spotkać się ze starszymi kolegami, odwiedzić bibliotekę, pobawić się w klasowym kąciaku z zabawkami. Ale są też

trudności. Dzieci chórem wymieniają literki, których pisanie sprawiło im kłopot; najczęściej to „t”, „u”, „m”. – Sześciolatkowie w świątecznej szkole są bystre, przebojowe, odważne i ciekawe świata. - Jestem mile zaskoczona tym, że zjadają całe kanapki, nikt nie marudzi. Podczas przebierania się do zajęć sportowych nikt nie potrzebuje pomocy.

W pierwszych dniach września wszyscy chcieli całą godzinę siedzieć w ławkach i pisać w nowych książkach. Teraz z niecierpliwością czekają na nowe literki i cyferki. Te pierwsze spostrzeżenia są dla mnie informacją, że dobrze się stało, iż dzieci te znalazły się w I klasie - mówi Elżbieta Kokoszka, wychowawczyni kl. I a. cl

## 10 worków nakrętek

Uczniowie bojszowskiej podstawówki zebrali aż dziesięć worków nakrętek. Inicjatorką pomysłu była Jadwiga Bibrzycka, wychowawczyni klasy I b. W akcję zaangażowana była też Dorota Blacha oraz jednostka OSP Bojszowy, bowiem strażacy nakrętki umyli w strażackim zbiorniku wodnym. Następnie uczniowie klas I a, I b, II b oraz II c, a także dzieci, uczęszczające na zajęcia w świetlicy szkolnej posortowały nakrętki

według kolorów i wielkości.

Finał akcji, która nosiła nazwę „Jesień malowana nakrętkami” miał miejsce 30 września w czasie obchodów „Dnia chłopaka”. Uczniowie klas I – III przed wejściem do szkoły ze zebranych nakrętek utworzyli piękny obraz, na którym zobaczyć można było i słońce i motyle i okazałego grzyba, a ponadto chmury, wodę i piękną żabkę. Zebrane nakrętki przekazane zostały do recyklingu. rh



Bojszowy, ul Gaikowa 36 (naprzeciwko Urzędu Gminy)  
Tel 667- 674 -567  
Godz otwarcia:  
Pn, wt, śr 6:00-14:00 Czw, Pt 8:00-16:00

[www.mak-bizuteria.pl](http://www.mak-bizuteria.pl)



**NOWOŚĆ** SP Bojszowy  
czwartki godz. 17.  
ZAJĘCIA Z PIŁKI NOŻNEJ  
DLA DZIECI  
W WIEKU 3-7 LAT



Telefon  
606 535 085

WWW.OLIMPIJSKI-PRZEDSZKOLAK.PL

# Jubileusz Romana Nygi

50-lecie działalności artystycznej obchodzi Roman Nyga z Bierunia Starego

**K**im jesteś, Mistrzu z Bierunia? Spełnionym anachoretą zamkniętym w starym śląskim *locus* – szczęśliwym domu, gdzie egzystujesz z Bogiem i duchami przodków, ciesząc się rodziną i rozkwitającymi co jakiś czas kwiatami nowonarodzonych wnuków, gdzie w swej ciasnej pracowni tworzysz w spokoju już tylko „sobie a muzom”?

Czy nadal jesteś owym aktywnym fenomenem górnośląskim, twórcą o niespokojnej duszy, gorejącym sercu, który słowem, piórkiem i pędzlem rozmawia z rodzinną ziemią, smuci się, gdy ją ktoś krzywdzi, raduje, gdy ta przeżywa wzniosłe chwile, poświęca się dla niej, wspiera ją w dążeniach i marzeniach?

## Jakim jesteś artystą?

Malarzem konwencjonalnym zadowolającym się czarująco gładkimi i słodkimi obrazami na sprzedaż?

Malarzem zagadką, co w naturze ma jakąś głęboko ukrytą intuicję, że – zachowując wierność wartościom rodzinnym – potrafi sięgać po rzeczy nowe, chodzić po różnych ścieżkach, często nieprzedeptanych przez życie i sztukę?

\*

Od początku jego malarstwo miało charakter jakiejś niecierpliwiej ekspresji związanej z kulturą, z której się wywodzi. To ona przypięła mu skrzydła, na których poleciał w świat. Po studiach bliski mu był konceptualizm i inne kierunki, ale zawsze zgodne z duchowością miejsca urodzenia i jego osobowością.

## Autor polichromii

Inną ścieżką artystyczną, już dość dobrze przetartą przez stryja Jana Nygę Starszego (1874-1944), oraz przez ojca Jana Nygę Młodszego (1901-1986), były polichromie ścienne w świątyniach. Wykonał ich kilka, poznając sekrety tego starego jak świat malarstwa, zaznając przy tym prawdziwej



meluzyn, które artysta z Bierunia po pioniersku stworzył siłą swej bujnej wyobraźni ukształtowanej kulturą wyniesioną z rodzinnego domu. Ta galeria mogłaby ozdobić każde muzeum wyższej rangi np. Muzeum Śląskie, o które się teraz toczy programowy bój.

## Rysownik

Mistrz z Bierunia jest także niezwykłym rysownikiem. Jego bystre oko, wrażliwe serce doskonale sprzężone z głową, a przede wszystkim cudowna wręcz automatyka ręki – tworzą kreski, które uderzają urodą, zaciekawiają, uczą. Ozdobiły już kilka książek, kalendarz kopalni Ziemowit wydawany w latach 1984-2003, ożywiły serwisy porcelany śląskiej. Roman Nyga stworzył też wiele oryginalnych projektów plenerowych, rzeźb i pomników. Trzy dokonania w tej ostatniej dziedzinie zasługują na szczególną uwagę: artystyczna oprawa magicznej przestrzeni bieruńskiego rynku, kolumna św. Walentego – patrona miasta oraz pomnik św. Barbary w Bojszowach.

Swymi rysunkami budził podziw od dziecka. Proboszcz bieruński ks. Jan Trocha, u którego był ministrantem, nie wiadomo czy dla zabawy, czy całkiem serio, zlecił mu pewnego razu stworzenie projektu kościoła na ścierniańskiej Kempie. Wywiązał się z zadania znakomicie, zadziwiając tym zleceniodawcę. Projekt, pomysł, oczywiście nie doczekał się realizacji, ale w młodym człowieku rozbudził zapał twórczy, wiarę w siebie, pozwolił sformułować jedną z pierwszych odpowiedzi na wołanie rodzinnej ziemi: *tylko swoją Domowinę masz sławić!*

## W grupach artystycznych

Talent Romana Nygi, czego się chyba sam nie spodziewał, znalazł dopełnienie w grupie artystycznej, do której przystąpił po studiach. Zawsze szukał drugiego artysty, pragnąc poznać źródła jego inspiracji twórczej, jego warsztat, program ideowy. Pierwszą grupą, z którą się związał był Ar-

kat (1964) – (Artyści Katowic). Ogromny potencjał twórczy i śmiałe idee tkwiące w członkach – założycielach dobrze rokowały. Można było przypuszczać, że wkrótce dojdzie do eksplozji nowego fenomenu śląskiego, do przebudzenia owego wiecznego anioła miejsca (*genius loci*), który nie tylko będzie chronił zagrożone wartości śląskie, ale będzie je odważnie manifestował. Niestety, nic takiego się nie stało. Na przeszkodzie szlachetnym porywom ambitnej grupy stała cenzura oraz wewnętrzni mąciciele nasłani przez czynniki polityczne.

Niezwykle interesującym okresem twórczości Nygi była i jest współpraca z oryginalnym artystą z Görlitz - Arne-Berndem Rhaue spełniającym swe wizje twórcze w wielkoformatowych obrazach w technice olejnej na tkaninie. Ta współpraca, a faktycznie przyjaźń, przekształciła się w 2003 roku w grupę RAR w składzie Roman Nyga, Arne-Bernd Rhaue i Romuald Jeziorowski (z Morawskiej Ostrawy).

Po doświadczeniach z lat młodości pociągał go też wielki format, bowiem stanowił dla niego jakby skumulowaną demonstrację treści, jakie chciał pokazać za jednym razem i w jednym miejscu. Można się było spodziewać - że jeśli ten pociąg zostanie wzmocniony pracami dwóch innych artystów o podobnych zamiłowaniach – rychłego narodzenia jakiegoś unikalnego mega tryptyku. Tak się stało w 2013 roku w Berlinie. Na piętrze, wzdłuż okien budynku Przedstawicielstwa Kraju Dolnej Saksonii, zamieszczono unikalne dzieło trzech artystów namalowane w Bieruniu o nazwie „RAR on the road” (*RAR w drodze*).

Twórczość w grupie otworzyła Nydze drogę do prezentacji prac poza krajem. Pierwszą indywidualną wystawę jego obrazów zorganizowano za sprawą Viktora Schmidta w Zürichu w Szwajcarii (1986). Jej cennym ziarnem było stypendium papieskie z Fundacji Jana Pawła II w Rzymie. Z posiewu tego ziarna wyrosły ko-

lejne wystawy, m. in. Freiburg, Assen, Amsterdam, Fürth, Kolonia, Ratingen, Königswinter, Tongeren, Gundelfingen. W tym ostatnim mieście, które jest miastem partnerskim Bierunia, wystawiał czterokrotnie. Ma tam wielu serdecznych przyjaciół i niezwykle klimat dla własnej twórczości.

## Trudny do odgadnięcia

Sporo słów poświęcono tu różnorodności twórczej artysty, lecz nie znaleziono jeszcze pełnej odpowiedzi, na postawione w tytule pytanie: Jakim jest malarzem sensu stricto? Znalezienie wyczerpującej odpowiedzi nie będzie łatwe, bo Nyga jest twórcą trudnym do odgadnięcia.

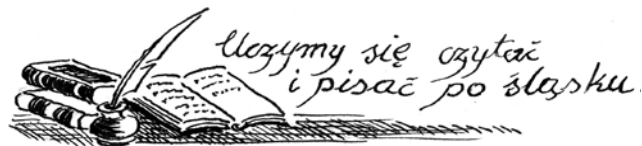
Z tym się urodził. Malarstwem przesyciła go atmosfera domu rodzinnego, gdzie w każdym kącie znajdowała się część warsztatu malarskiego ojca, gdzie do lektury zapraszały stare książki o sztuce stryja Jana Starszego. Silnie oddziaływała atmosfera niewielkiego miasteczka, gdzie wzrastał: bicie dzwonów i nabożne śpiewy z pobliskiego kościoła św. Bartłomieja, wczesnoranny zapach chleba z piekarni obok, uroki grobli stawowej – miejsca jego chłopięcych zabaw. Można też powiedzieć, że Roman Nyga urodził się z pędzlem w ręku, bo wszyscy Nygowie malowali: ojciec, bracia ojca - Teofil i Karol, jego młodszy brat Eugeniusz. Niewątpliwie, to w rodzinnym domu odkrył swój talent, tu zakiełkowały jego pierwsze pomysły, które odzywały się w nim na jawie całe życie, często też nawiedzały go w snach, tworząc pół bańniowy, pół realny świat.

W następnych latach formowała go Akademia krakowska, a w niej profesor Taranczewski rodem z Wielkopolski. On to swojemu studentowi ze śląskiego Bierunia stale powtarzał: „Jesteś inny! Musisz to wykorzystać! Musisz sam ukształtować swoją indywidualność artystyczną, iść własną drogą.”

## Własny styl

I poszedł. Jakiś czas zmagił się z sobą w poszukiwa-





## Kiej mamy kiermasz?

To wycie, że Bojszowy miały swój drewniany kościół ód 1580 roku. Jak go wtynczos cieśle uciosały, to był przestrony, bo wielaż to ludzi wtynczos we wsi żyło? Porunostu. Ale w późniejszym czasie kościółek zrobił sie za ciasny. Jak prziszły wynksze śwynta – dejmy na to Ódpust abo Wielkanoc – to wyncyj ludzi musiało stoć na dworze, niżli siedzieć w środku.

Bez całe wieki ludzi ta ciasnota tropiła. Tóż, co ino prziszli do parafie nowy farorzyczek, to go zaroz nasi ludzie nōnkali, żeby zaczōnć nowy kościół budować. Ale jakoś schodziło, uciekoł rok za rok, a kościoła nowego jak niny było – tak niny było.

Roz to znerwowało ludzi z jedlińskiego dwora. Pedzieli se: - My sie sami dōmy do tyj budowy!

Ugodali sie z hrabiyńcym, co siedziol na jedlińskim zōmku, że pomału zaczōm zwozić materjo na tyn nowy kościół. A pod budowa wybrali se richtik pykne

miejsce: Gōrka nad śwyntojańskim stawym.

No i tam na ta Gōrka, chłopy i dworscy fōrmanio zaccli pomału zwozić cegła, kamienie i drzewo.

Koło tej zwōzki zrobiło sie duzo godki, kiero wcześnij, czy późnij musiała dojść do Bojszów. Jak sie bojszowioki dowiedziały, co sie w Jedlinie śwynti, zdało sie, że jim sie zōlci uleje...

Dobrze, że wtynczos akurat prziszli do parafie ksiōndz Spendel. Ōni ód małego nauczyni byli porzōndku i dwa razy jim niny trzeja było godać! Pedzieli: - Stawiōmy nowy kościół - to stawiōmy!

Duzo pomōgły bojszowiokōm cuda, jaki sie zacły dzieć w Jedlinie. Ponoś w nocy ta materjo z Gōrki wtoś przewoził do Bojszów, ku dworze. Znerwowane jedlinioki bez dziyń nazod to przewozili, a w nocy – zaś to samo.

Nojyni wachtryza z psami, żeby cegły i drzewa dobrze wachował. Ale kaj tam! Wachtryz zarzekoł sie, że niny społ, że był przytomny... Cóż z tego, skoro materjo dalej coś przenosiło...

Naszym ludziom tyż to niny dowalo spokoju.

- Czemu sie to tak dzieje? – pytali sie. Az wtoś jim pedziol:

- Gupieloki jedne, tóż wy niny wycie, czemu? Niny bydymy Bogu wybierać miejsce na jego pomyszkani – Bóg se sōm musi wybrać! Wybroł Bojszowy i to musimy uszanować!

Jedlinioki tyż to uszanowali, bo przeca niny mogli wojować z Panym Bogiym. Za to jich Pōnbóczek suto wynagrodził. Bo za sto lot po Bojszowach doł jim włosny kościół, kiery se postawili w 2003 roku, a kiery se dzisioj możecie oboczyć, jak tam kiej bydziecie.

Bojszowioki z jedliniokami sie zmoгли i tyn nowy, mурowany kościół w 1904 roku wybudowali. W Bojszowach 13 listopada dziekan mikołowski, a farorz z Mokrego ks. Ryszard Stehr kościół nasz wyświyntił i bez tóż, od tego czasu w každo niedziela przed 1 listopada mōmy kiermasz – znaczy sie rocznica pośwyntynio swego kościoła.

Alojzy Lysko

niu własnego, a nie uczonego w akademii stylu. Przyjrzał się bliżej ekspresjonistom, zaznał siły subiektywnych emocji rodzących się przy obserwacji obrazów takich mistrzów, jak van Gogh, Matisse i in. Z drugiej strony fascynował go tajemniczy czas Śląska. Jednak dobrze wiedział, że urodził się sto lat później, że znając to, co było, musi sięgać po rzeczy nowe. Każdy młody artysta chce być w swoim czasie. Pragnął – jak nakazywał poeta w „Odzie do młodości” – „potrząsać nowości kwiatem”. Nęciła go ta subiektywizacja emocji i owa tajemniczość. Żeby osiągnąć zamierzony cel – malując – intuicyjnie kształtował naturę swoim widzeniem. Prawdę w obrazach zamierzał wydobywać np. świeżym, czystym kolorem, niecierpliwym uderzeniem pędzla, kontrastującą plamą.

Jak się zdaje, te wysiłki doprowadziły go do symbolizmu – stylu wykorzystującego niewyczerpany zasób znaków. To

właśnie symbole, znaki, stanowią charakterystyczny ryt jego prac. Dzieje własnego rodu, pamięć o przeszłości Górnego Śląska, zwłaszcza tej legendarnej, prawdziwa - nie udawana wierność zasadom chrześcijańskim, umiłowanie tradycji – starych wierzeń, rytuałów, podań, pieśni, zwyczajów, języka, szacunek dla przebogatego dziedzictwa kulturowego, dumna ze śląskich korzeni, odrębnej tożsamości, dom rodziny jako symbol trwania, rodzina jako twierdza swojskości, szczególna wrażliwość na doświadczenia Górnoszlazaków w historii najnowszej – to główne wątki, jakie przewijają się przez jego obrazy i tkają naczelną hasło życia: Tylko swojej Domowiny słucham!

### Portrety Nygi

Na koniec moich dywagacji parę zdań należy się portretom Nygi. Odnajdujemy w nich tę samą wnikliwość psychologiczną, co w pozostałych obrazach, które by ogólnie można

nazwać „widokami z drózek serdecznych po Ojcowiznie”. Malarz stara się wydobywać wewnątrz modela, odczytać jego indywidualne cechy. Nie krytykuje człowieka, nie obnaża wad. Raduje się człowiekiem! Chce się rzec: człowiek o pięknej duszy maluje pięknych ludzi. Dlatego portrety Nygi podobają mi się, bowiem emanuje z nich pogoda ducha, jakieś ciepło, sympatia i jeszcze coś, co trudno określić. Portrety *Ojca z kryką*, *Matki z wieżą bieruńskiego kościoła w tle*, *Żony w stroju śląskim*, *Rodziny w wigilijny wieczór*, *Własnej rodziny pod ceglany murem rodzinnego domu* – mówią dużo więcej, niż widzimy. Są malowanymi kluczami do dawnego i pięknego Śląska.

- Kim więc jesteś, Mistrzu z Bierunia? – zapytam jeszcze raz.

- Jestem tym, jakiego mnie widzisz żywego. I tym, jakim jestem w swych obrazach.

Odpowiedzi poszukiwał:

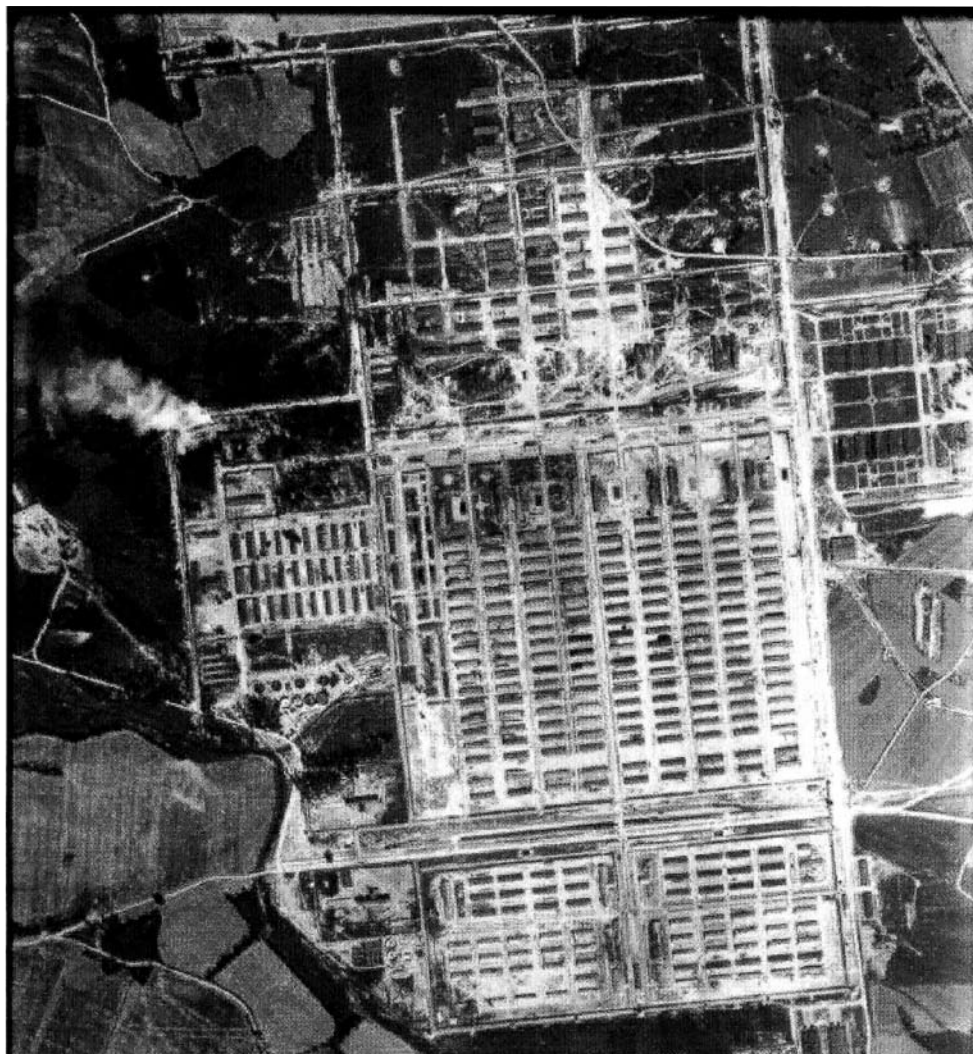
Alojzy Lysko

## Dymy nad Birkenau

Damian Wróbel – bojszowianin od kilkunastu lat żyjący z rodziną w Londynie, jako członek miejscowego stowarzyszenia kultywującego historię drugiej wojny światowej – przesłał nam kilkadziesiąt kopii zdjęć lotniczych, jakie wykonali piloci RAF-u (angielskie siły lotnicze) podczas lotu bombowego na Zakłady Chemiczne IG Farben w Oświęcimiu w dniu 23 sierpnia 1944 roku.

Wybraliśmy kopię zdjęcia wykonanego z wysokości ok. 9 km, ukazującą obóz koncentracyjny Birkenau. Widać wyraźnie rozmiar tej „fabryki śmierci”, rzuca się w oczy (po lewej stronie) biały dym z krematorium, oraz ze stosów ciałopalnych. Wiatr niesie ten dym w stronę zachodnią – do Jedliny, Bojszów, Świerczyńca... Najstarsi mieszkańcy pamiętają przeżycia związane z tym dymem.

Alojzy Lysko



# Szczęśliwe powroty gołębi



Trasy liczące od 130 do 745 km pokonywały w tym sezonie gołębie pocztowe należące do hodowców skupionych w bojszowskiej sekcji. W pierwszą sobotę października podsumowali oni tegoroczny sezon lotowy.

Ocenie poddano loty gołębi młodych i starszych. Od 1 maja do 27 lipca trwał sezon lotowy gołębi starszych. Zaplanowano czternaście lotów, a do skutku doszło trzynaście. Zapoczątkował go lotem na dystansie 145 kilometrów z Brzegu, a zakończono długodystansowym, liczącym 580 kilometrów z Magdeburga w Niemczech. Ponadto odbyły się dwa maratony lotowe na dystansie aż 745 kilometrów z Nienburga w Niem-

zech. Pierwszy 30 czerwca, a drugi 13 lipca.

W kategorii gołębi młodych (liczących do jednego roku) zaplanowano pięć lotów. Pierwszy odbył się 18 sierpnia z Byczyny i liczył około 130 kilometrów. W ostatnim gołębie musiały pokonać dystans pomiędzy Jarocinem a Bojszowami, wynoszący 235 kilometrów.

W ocenie Henryka Bednorza, prezesa bojszowskich hodowców, tegoroczny sezon należy uznać za udany. Świadczą o tym wysokie lokaty w rywalizacji na szczeblu oddziału. W lotach gołębi starszych hodowcy z sekcji bojszowskiej w tej klasyfikacji zajęli miejsca: 5., 11., 16., 29., 35., 38., 41. i 63.,

zaś w kategorii gołębi młodych - 15., 30., 33., 47., 48., 49. i 57.

W klasyfikacji sekcyjnej w kategorii gołębi starszych pierwsza piątka to: Zbigniew Zaboronek, Henryk i Ryszard Bednorzowie, Sławomir Kokot, Eugeniusz Ciośka oraz Andrzej i Stefan Kokoszkowie. W kategorii lotów gołębi rocznych pierwsza piątka stanowią: S. Kokot, Z. Zaboronek, Stanisław Mamok, Waldemar i Wojciech Doktorowie oraz E. Ciośka. W kategorii lotów gołębi młodych zwyciężył S. Kokot przed Teodorem Skipiołem, Z. Zaboronkiem, S. Mamokiem i E. Cioską. Tytuł supermistrza (wyniki w trzech kategoriach) przypadł w udziale S. Kokotowi. Nagrodami dla najlepszych były m.in. okazałe puchary. Sekcja bojszowska hodowców gołębi skupia 23 członków.

Przy okazji zakończenia sezonu prezes Henryk Bednorz podziękował kolegom za zorganizowanie wystawy gołębi z okazji dożynek gminnych. Pogratił sukcesów i życzył, by przyszłoroczny sezon lotowy był przynajmniej tak udany, jak tegoroczny. Redakcja naszego miesięcznika przyłącza się do tych serdeczności. rh

# Maluchy w bibliotece



24 października odbyło się w bibliotece pierwsze spotkanie z dziećmi w wieku od 1-4 lat, które przysły ze swoimi mamami, babkami, dziadkami lub ciociami. Zajęcia mają na celu zaznajomić dorosłych z ciekawymi formami zabawy z najmłodszymi, a z drugiej strony mają na celu kształtowanie umiejętności społecznych dzieci, zgodne funkcjonowanie w zabawie, kształtowanie odporności emocjonalnej dziecka, przełamanie bariery nieśmiałości oraz zwiększanie poczucia własnej wartości. Zajęcia, w których uczestniczą dzieci z dorosłymi w bezpośredni sposób wpływają na pełny rozwój dziecka oraz dają poczucie bezpieczeństwa.

Czwartkowe zajęcia miały charakter integracyjny – zabawa w poznanie imion, współ-

ne tańce. Dzieci poznały także zabawę paluszkową o gruszcę, kolorowały i razem z dorosłymi odrysowywały kontury liścia. W zajęciach uczestniczyło 9 dzieci w wieku od 18 miesięcy do 3, lat, spotkania będą odbywały się raz w tygodniu do czerwca 2014 r.

Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich chętnych na zajęcia w każdy czwartek o godz. 10.00. Zapisy telefoniczne - 32/218 91 07

Zajęcia odbywają się w Gminnej Bibliotece Publicznej w Bojszowach w ramach Projektu PRZEMÓC PRZEMOC, którego liderem i realizatorem jest Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Projekt jest realizowany w ramach Rządowego Programu: Ograniczenia Przemocności i Aspołecznych Zachowań „Razem Bezpieczniej”. ip

# W żabiej krainie (3)

Istnienie stawów, kojarzone przede wszystkim z naturą, związane było również z pewnymi zwyczajami. Chodzi tu nie tylko o jesienne polowania na dzikie kaczki. Tereny te były miejscem wypoczynku wielu ludzi. Przychodzili tu nie tylko wieczorową porą, by się wykąpać, a przy tym posłuchać wspaniałych koncertów tysięcy żab, ale także poddychać świeżym powietrzem, nasyconym bądź to zapachem siana z pobliskich łąk, bądź to zapachem chleba w okresie dojrzewania zbóż i nadchodzących żniw.

Nie za bardzo chciało się wracać do domu, chociaż komary ciężko niemiłosiernie lub dało się słyszeć odgłosy nadciągającej burzy. Nie tylko stawy były miejscem spotkań, podobną rolę spełniały tereny przy przepływającej opodal Wiśle i Korzyńcu. Nie sposób tego powiedzieć o trzeciej rzecie, mianowicie o Gostyni, która roznosiła wraz z nurtem potworny odór (nie istniała jeszcze w owym czasie tyska oczyszczalnia

ścieków, zrzutów śmierzącej wody dokonywała także czułowaska fabryka papieru). Ten potworny smród był równocześnie niemylnym znakiem, że niedługo spadną obfite deszcze i zaistnieje zagrożenie powodziowe.

Dziś po stawach pozostało wspomnienie, porasta je las. Żabki jednak koncertują nadal, chociaż już nie z taką siłą, co kiedyś. Jest ich mniej i nie ma na to wpływu fakt, że także bocianów było tu kiedyś więcej, - w samej tylko Jedlinie trzy gniazda. Nie ma też już dzisiaj nawet śladu po dworze jedlińskim, który u schyłku swego istnienia spełniał rolę mieszkań socjalnych. Był również wiejskim ośrodkiem kultury, bowiem funkcjonował „Klub Rolnika”. Raz w tygodniu wyświetlano tam wartościowe filmy, od czasu do czasu rozbrzmiewała muzyka z racji jakiegoś wesela lub festynu. Istniał tu także filialny punkt biblioteki bojszowskiej, zagrać można było w bilarda lub w ping ponga. Miejsceowy park także był wykorzy-

stywany, głównie przy organizacji zabaw i zajęć dla dzieci. Parkowe alejki były zadbane, postarano się o wykonanie boiska do siatkówki, na którym dzieciaki grały „aż do émoka”. Drewniane podium służyło za parkiet podczas niejednego wiejskiego festynu. Dworek zniknął z powierzchni ziemi wiosną 2003 roku. Jedyłą pamiątką po nim jest piaskowcowa kolumna z mojeszowymi tablicami przed jedlińskim kościołem.

Zabudowania gospodarskie po części strawiły pożary, a te które pozostały, nadgryzione zębem czasu, powolutku popadają w ruinę. Co do parku – też wymaga troski. I temu wszystkiemu ze smutkiem, z wysokości cokołu nad stawem „Świntyjon” przygląda się od ponad dwustu lat patron jedlińskiego kościoła – św. Jan Nepomucen. Podobno latem, wieczorową porą, usłyszeć można jego ciche popłakiwanie, przysłuchane za bimb rehotaniem. Sam tego nie słyszałem, ale takiego zjawiska nie wykluczam. rh

# O pisarzach w bibliotece

Opowieść o życiu Juliana Tuwima, o bliskich, o radościach i smutkach, zmaganiach i trudnościach w okresie dwudziestolecia międzywojennego i II wojny światowej wypełniła spotkanie z Janem Mazurkiewiczem. Odbyło się ono 17 października w gminnej bibliotece. Prelegent wtrącał również anegdoty o Czesławie Mi-

łoszu, Witoldzie Gombrowiczu czy Wisławie Szymborskiej. Przedstawiał niezwykłych ludzi w zwykłych, życiowych sytuacjach. „Tego co na spotkaniu nigdy bym się nie dowiedziało, ponieważ w moich czasach szkolnych (lata 60. XX w.), nie wolno było takich rzeczy mówić” zauważyła jedna z uczestniczek. ip

Gminna Biblioteka Publiczna w Bojszowach

zaprasza

na wieczór z poezją i muzyką  
Edwarda Stachury

22 listopada (piątek) o godz. 18.00

Ze względów organizacyjnych uprzejmie prosimy

o potwierdzenie przybycia: tel. 32 / 218 91 07

Wstęp wolny!

## Słabszy październik



Podczas remisowego spotkania z Unią Racibórz.

**D**wa remisy, zwycięstwo i porażka. Po rewelacyjnym początku piłkarskiej jesieni, zawodnicy GTS-u w październiku grali nieco słabiej. Ale i tak miejsce w górnej połowie tabeli to wynik dawno nieogładny.

- Były zaległości finansowe, stąd gorsza frekwencja na treningach i słabsza motywacja zawodników do gry – tłumaczy trener Maciej Bereza. – W dwóch remisowych meczach (u siebie 3:3 z Unią Racibórz i na wyjeździe 2:2 z Górnikiem Pszów - dop. zz) zabrakło nam szczęścia, albo po prostu dłuższego przytrzymania piłki, bo traciliśmy zwycięstwo w ostatnich minutach.

Mecz z Ornontowicami stał na wysokim poziomie - stwier-

dził nawet postronni obserwatorzy, co świadczy o wysokich umiejętnościach i też padła bramka w końcówce. Dlatego czujemy niedosyt.

Do końca tegorocznych rozgrywek zostały trzy mecze. Pierwszy z Krupińskim jest spotkaniem o miejsce w pierwszej piątce. Drugi z Wisłą, przeciwnikiem teoretycznie słabszym, ale potrafiącym zaskoczyć dobrym wynikiem z silniejszymi od siebie. Ostatni jest mecz z Drzewiarzem zajmującym obecnie 13 miejsce w tabeli – to już mecz rozgrywany awansem z wiosny. Pierwsze tegoroczne spotkanie obu drużyn przyniosło remis 2:2. zz

## Wygrała „Zandgruba”

**Dokończenie ze str. 1**

karze „Zandgruby” wystąpili w dwóch różnych kompletach. Oprócz numerów były na nich najczęściej pseudonimy – jakie kto chciał. Zespół nie ma sponsora. Oprócz „Zandgruby” drugim zespołem z gminy bojszowskiej biorącym udział w rozgrywkach ligi amatorskiej był „Grom” Świerczynie. Zajął w nich w tym roku 8 miejsce.

Liga amatorska działa w Bieruniu od 2005 r. Organizatorem jest miejscowy ośrodek sportu i rekreacji, którym kieruje Adam Duczmal. Bierze w niej udział rokrocznie kilkanaście zespołów, głównie z Bie-

runia, ale również z Łędzin, Chełmu Śl. i Bojszów. – To, że Bieruń stworzył taką ligę, to kapelusze z głowy – duże uznanie, super, że liga powstała – komentuje K. Grzesica. W bojszowskim zespole oprócz niego jako kapitana, funkcję kierownika pełni Paweł Czarnynoga, a Dawid Kuźnik reprezentuje drużynę w radzie ligi. zz

**Wywalczony tytuł dedykujemy  
śp. Czestawowi Hachule  
- dzięki niemu i staraniom wielu ludzi z okolicy  
mieliśmy swoje miejsce,  
gdzie to wszystko się zaczęło.  
FC „Zandgruba”**

## Rekordy naszych lekkoatletów

**M**iniony sezon lekkoatletyczny był bardzo udany dla bojszowskich wychowanków Grzegorza Tomali.

Dużym zainteresowaniem w br. cieszył się inauguracyjny cykl zawodów w chodzie sportowym pod nazwą International Race Walking Tour. W klasyfikacji mężczyzn współzawodniczącym został Dawid Tomala z Bojszów reprezentujący AZS-AWF Katowice. Po podliczeniu punktów za trzy najlepsze starty (z czterech rozegranych imprez) pierwsze miejsce podzielił on z Ukraincem Andrijem Kowienko po 31 pkt, przed Słowakami Anto-

nem Kučminem (23 pkt) i Matejem Tóthem (22 pkt). Kolejnym z naszych reprezentantów był Rafał Fedaczyński (AZS-AWF Katowice) był na szóstej pozycji (18 pkt).

Na Mistrzostwach Polski w Krakowie Łukasz Kostka po raz szósty z rzędu obronił tytuł mistrza Polski - tym razem na dystansie 10 km. Uzyskał też najlepszy wynik w życiu na dystansie 5 km.

Natomiast biegacz Rafał Biolik zwyciężył w halowych mistrzostwach Polski juniorów na 1000 m. W tym roku również bił rekordy życiowe na 600, 800, 1000 i 2000 m.

Zwyciężał w mistrzostwa makroregionu na 800 m i mistrzostwach Śląska juniorów młodszych na 1500 m.

Jego młodszy brat Szymon zajął 2 miejsce na 600 m podczas mistrzostw makroregionu oraz był trzeci na 300 m podczas mistrzostw Śląska młodzików.

Do tych wspaniałych rezultatów chłopców należy dopisać wyniki Michaliny Maliny, która zajęła 3 miejsce podczas Mistrzostw Śląska Dzieci na dystansie 1000 m. Trenerem tych zawodników jest Grzegorz Tomala. Wszystkim składamy serdeczne gratulacje. zz

## Świetne wyniki pływackie

**G**imnazjalista Maciej Mołdrzyk z Bojszów podczas I rundy Ligi Klubów Śląskich Szkół Gimnazjalnych i Licealnych zajął 2 miejsce w sztafecie 8 x 50 m stylem dowolnym w grupie wiekowej 14 lat. W indywidualnym starcie na 100 m stylem grzbietowym był 3., a w stylu dowolnym na 100 m zajął 4 miejsce uzyskując najlepszy wynik życiowy. Zawody te odbyły się 25 października w Gliwicach.

Natomiast 26 i 27 października startował w VI Integracyjnym Memoriał Maćka Maika w Tychach (pływaka z Tychów, niepełnosprawnego mistrza Europy i świata). Maciej Mołdrzyk na 100 m stylem grzbietowym w grupie open z 4 czasem zakwalifikował się do finału. Na 50 m stylem dowolnym w grupie wiekowej 13-15 lat zajął 7 miejsce (w swojej gr. wiekowej 14 lat był najszybszy). W sztafecie 4 x 50

m stylem dowolnym ze swoją drużyną zajął 2 miejsce.

W finale na 100 m stylem grzbietowym Maciej zajął 5 miejsce uzyskując najlepszy wynik życiowy. Na 50 m stylem grzbietowym w grupie wiekowej 13-15lat zajął 2 miejsce, a w sztafecie 4 x 50 m stylem dowolnym ponownie był 2.

- Jest to fantastyczna impreza, w której liczy się dobra zabawa, a fakt obcowania z ludźmi niepełnosprawnymi pokazuje pełnosprawnym pływakom, z jakimi trudnościami muszą się zmagać ich koleżanki i koledzy bez nóg, rąk i innymi upośledzeniami. – komentuje Tomasz Mołdrzyk, ojciec pływaka. Starty były rozgrywane wspólnie, a wyniki liczone w grupach niepełnosprawnych i pełnosprawnych pływaków. zz

## Będzie 3 liga?

Pisaliśmy już przed paroma miesiącami o udanych występach bojszowskich dziewcząt w piłce nożnej, które startowały w turnieju Coca-cola Cup. Okazuje się, że dziewczyny z gimnazjum i liceum wytrwale trenują dalej 2 razy w tygodniu pod okiem Marcina Be-

rezy. Jeśli wytrwają, to w przyszłym roku będzie można zgłosić drużynę do rozgrywek ligowych, które na Śląsku w kobiecej piłce nożnej zaczynają się od III ligi. Wcześniej planuje się rozegranie halowego turnieju z drużynami z Tychów i Goczałkowic. zz

## Udany sezon młodzieży

**W** październiku na staro-rzeczcu Wisły w Jedlinie odbyły się ostatnie wędkarskie młodzieżowe zawody spławikowe w trzyczęściowym cyklu pod nazwą „Młode Talenty”. Po podliczeniu wyników okazało się, że młodzieżowym mistrzem Koła został Bartłomiej Wowro przed Grzegorzem Błędzinskim i Bartoszem Biernackim.

W tym roku startowało tylko siedmiu wędkarzy, w tym dwie dziewczyny. Nagrody, rywalizacja i miła atmosfera być może zmobilizują liczniejsze grono adeptów wędkarstwa

do startów w 2014 roku.

Zarząd Koła serdecznie dziękuje opiekunom młodzieży Michałowi Biernackiemu

i Romanowi Rygule, a także wszystkim którzy przyczynili się do zorganizowania cyklu zawodów. depesz





Ciepła jesień to był czas grzybowych żniw. Tego „prawoka” ważącego 770 gramów w bojszowskim lesie znalazł Zdzisław Wietrzny - na zdjęciu z wnuczką Amelią.

## Na starej fotografii

### Dokąd to prowadzi?



Każdego roku spotyka się na cmentarzach w dniu Wszystkich Świętych inny widok. Pół wieku temu – groby naszych zmarłych bez kamiennych nagrobków, były ustrojone żywą choi- ną i dąbkami, oświetlone świeczkami. Zdjęcie sprzed zaledwie 20 lat, czyli z 1993 roku pokazuje nagrobki ze sztucznego kamienia (lastriko), kop- cące znicze, ale jeszcze sporo kobiet w chłopskich strojach.

Dziś? Pomniki o wyszukanych kształtach i z wyszukanych natural- nych kamieni, kolorowe wieńce i bu- kiety z syntetycznych kwiatów, nie- zwykłych kształtów lampiony... Ka- żdego roku – jakieś modne nowości. Dokąd to prowadzi? al

## JUBILACI

W listopadzie jubileuszowe urodziny obchodzą:

90 lat

Marta Sojka - Międzyrzecze  
Anastazja Kostka - Świerczyniec

85 lat

Marta Kuźnik - Bojszowy

80 lat

Franciszek Pustelnik - Bojszowy

75 lat

Jadwiga Pyrlík - Świerczyniec  
Łucja Jastrzębska - Świerczyniec  
Eugeniusz Czyrwik - Świerczyniec  
Irena Makosz - Świerczyniec  
Henryk Honc - Bojszowy  
Małgorzata Bobowska - Bojszowy

## Niezapomniani aktorzy moich filmów (22)

### Agata Wróbel

W moich filmach debiutowała jako Agata Malarek, bo jeszcze nie była mężatką. Występowała w zespole „Bojszowianie” w parku Dworskim, kiedy szukałem do roli Hanki, dziewczyny, która zagrałaby w nowym filmie „Czterech synów ojciec miał” opartym na książce „To byli nasi ojcowie” autorstwa Alojzego Lyski, to właśnie Alojzy Lysko wtedy kierownik zespołu „Bojszowianie” mi ją polecił. Agata z małymi oporami zgodziła się. Nie zdziwiłem się, że miała opory, bo film powstawał od 2001 do 2003 r., trzeba było być w ciągłym pogotowiu.

W tym filmie było ciągle na planie około setki aktorów – statystów, motory wojskowe, konie, bryczki oraz plany w Bojszowach, Jedlinie, Międzyrzeczu, różnych zakątkach naszych pól, łąk i lasów. Dochodziły też według scenariusza pory roku i tak w zimie marzliśmy, a w lato na polach wśród zbóż mdleliśmy z upału. Film ten pokazuje prawdziwe wydarzenia II wojny światowej, które toczyły się w Bojszowach.

Hanka była żoną Handzlika, który uciekł z Wehrmachtu i stworzył oddział przetrwania, jednak w ich szeregi wnikł konfident i wszyscy źle skończyli. Hanka zagrała rolę życiową, pogodną, naturalną u boku Handzlika, którego grał Grzegorz Zlezarczyk jeden z najlepszych moich aktorów, razem stworzyli parę, która udźwignęła i ze swadą odtworzyła losy wojenne bojszowiaków. Rodziców Hanki zagraли państwo Jan Lysko i jego żona Agnieszka, wnosząc w ten film swój



kunszt, luz aktorski wniesiony między innymi z występów w „Bojszowianach”. Rodziców Handzlika zagraли Łucja Lysko i Augustyn Rogalski - to już byli moi zawodowcy.

Film jest do dziś historią tej ziemi i na pokazach ludzie podchodzą do mnie i mówią, że to wszystko wiedzą od swoich rodziców, którzy przeżyli wojnę, ale pan nam to pokazał. Fragmenty tego filmu weszły do filmu dokumentalnego „Dzieci Wehrmachtu” reżysera Malinowskiego z Warszawy.

Agata zagrała też w nowym moim filmie pt. „Nie wszystko mi wojna zabrała”, ale już z mężem i małutkim synem. Scena była groźna: dom przetrzepują esesmani, dziecko płacze, a mimo to dowódca SS wyprowadza rodziców, zostawiając dziecko dziadkom. Agata wraca w pasiaku z obozu i bierze w objęcia synka. Męża już nie zobaczy - takie są losy tej rodziny w filmie. Agata naturalnie, bez zbędnych gestów czy mimiki odtwarza autentyczną scenę, która wydarzyła się w Bojszowach w rodzinie Czarnynogów. Dziś znów Agata z mężem i swoim już większym synem udzielają się podczas produkcji nowego filmu o Ślżakach na Dzikim Zachodzie „w Teksasie”.

Od 2010 roku trwały zdjęcia - poważnie w dni wolne, czyli niedziele. W upale na prerii, czyli bojszowskich nieużytkach, zagrody Wiesława Czarnynogi oraz w zabudowaniach Czarnynogi na Dworzysku i zawsze znaleźli czas, choć wiadomo, że w dni wolne każdy sobie coś planuje, dla rodziny Agaty nie był to problem, byli na planie by razem tworzyć mój wyśniony mit.



Józef Kłyk